

Jarmark na uniwersytet ludowy w Warszawie.

Wypadkiem dnia w Warszawie był w tygodniu przedświątecznym wielki jarmark na korzyść uniwersytetu ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej, obwieszony na mieście olbrzymimi afiszami, zwisającymi nad ulicami na drutach. Jarmark odbywający się w Dolinie Szwajcarskiej cieszył się o gromnem powodzeniem u publiczności, która nań codziennie przybywała tłumnie. Komitet starał się o urozmaicenie, urządzając na jarmarku koncerty i popisy orkiestry mandolinistów, to chórów amatorskich, przeplatane solowym śpiewem lub deklamacją, monologami charakterystycznymi itp. Ruch handlowy na jarmarku był ciągle niezmiernie ożywiony. Praktyczne gospodynie przekonały się, iż ceny w namiotach w Dolinie nie są bynajmniej wyższe od cen targowych i czyniły chętnie na jarmarku obfite zakupy przedświąteczne. Szczególnem powodzeniem cieszyły się sklepy szkoły św. Kingi, i „swojaków“, sklep szkoły pani Gutowskiej, sklep przemysłu ludowego, filia księgarni Gebethnera i Wolffa, sklep szkoły rzemieślników warszawskich Polskiej Macierzy szkolnej itp. Ten ostatni namiot widać właśnie na naszej fotografii. Siadywały przy nim pp. Feliksowa Nowicka, Stanisławowa Piorunkiewiczowa z pannami Heleną Acherówną i Emilią Hundsdořówną, panie Janowaz Weidemanów Broswitzowa i Józefa Czyńska z paniami Maryą Potocką i Anielą Przedworską.



Zmiana w prezydium Namiestnictwa.

Od dawna mówiono w Lwowie o tem, iż szef prezydium namiestnictwa we Lwowie, radca dworu Wacław Zaleski w najbliższym już czasie sta-

Dramat w karecie: Bohaterka tragicznie zakończonego romansu, córka pułkownika, Wiera Onacewiczówna, wychowanka Instytutu Maryjskiego w Warszawie.



Dramat w karecie: Bohater tragicznie zakończonego romansu, Grigorij Władimirowicz Jacun, podporucznik pułku piechoty gwardyi w Warszawie.

Wdowa po twórcy „Lohengrina“.

(Do portretu na str. 9).

W kołach, stojących bliżej słynnego Bayreuthu, z trwogą wyczekują wiadomości z zamku Langenburg, gdzie od tygodnia walczy z ciężką chorobą czcigodna wdowa po twórcy „Lohengrina“ i „Tannhaüsera“. A wieści o niebezpiecznem zaszłaściu Cosimy Wagner interesują żywc w całym świecie tłumy wielbicieli geniusza muzyki nowożytnej i wielkiego reformatora teatru. Dzielną współpracowniczką Ryszarda Wagnera była jego małżonka, a imię pani Cosimy jest po dziś dzień związane ściśle z Bayreuthem, tym żywym pomnikiem po nieśmiertelnym muzyku. Pani Cosima wybrała się z Bayreuthu do Karlsruhe, żeby uczestniczyć w wieczorze muzycznym, na którym syn jej, sławny Siegfryd Wagner, miał dyrygować swym nowem dziełem. W podróży pojawiły się symptomy niepokojące choroby sercowej, niebezpieczne ze względu na podeszły wiek pacjentki. Wobec tego pani Wagner pozostała w domu książąt Hohenlohe na zamku Langenburg, gdzie musiała położyć się do łóżka i dokąd wezwano też zaraz powagi medyczne. Fotografia sławnej wdowy po Wagnerze, zamieszczona w tym numerze, pochodzi zaledwie z przed paru miesięcy.

Dramat w karecie.

Pamiętają Czytelnicy naszą rycinę niedawną, przedstawiającą w wojskowym szpitalu Ujazdowskim w Warszawie, mdlejącego nad zwłokami córki i jej kochanka, pułkownika Onacewicza. Był to epilog dramatu, jaki rozegrał się za rogatką Mokotowską w karecie, którą wieczorem wyjechał młodziutki oficer Grigorij Jacun w towarzystwie swojej ukochanej Wieri, córki pułkownika Onacewicza, a wychowanki Instytutu Maryjskiego. Porucznik nie mógł ożenić się z panią, ponieważ ojciec jej sprzeciwiał się temu stanowczo. Kochankowie byli w rozpacz i spać postanowili zginąć wspólnie. Woźnica na rozkaz oficera pojechał za rogatkę, a gdy wewnątrz karety padły strzały, po których usłyszał rżenie, przystanął i zajrzał do środka landa... Po chwili powrócił do rogatki, wioząc pospiesznie dwa trupy stygnące. Przechodzący oficerowie na rogatce poznali w jednym z trupów swego młodszego kolegę Jacuna i kazali woźnicy pojechać do szpitala Ujazdowskiego, gdzie znowu pułkownik Onacewicz poznał w zabitej swą córkę i kochankę. Przypominamy tu tę tragedję romantyczną, ponieważ udało nam się zdobyć fotografię obojga niefortunnych kochanków. Podajemy je dzisiaj w produkcji.



Jarmark na Uniwersytet Ludowy w Warszawie: Sklep szkoły rzemieślników warszawskich P. M. S. na wielkim jarmarku w Dolinie Szwajcarskiej na korzyść Uniwersytetu Ludowego „Polskiej Macierzy Szkolnej“.

Fot. Cz. Kulewski, Warszawa.